



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 102.

Wągrowiec, sobota dnia 29 grudnia 1928.

Rok III.

Niemcy o rocznicy powstania wielkopolskiego

Berlin, 27. 12. Nacjonalistyczne dzienniki „Lokal Anzeiger” i „Kreuztg.” zamieszczają dziś obszernie artykuły, poświęcone rocznicy powstania poznańskiego.

„Lokal Anzeiger” w artykule podpisanym przez Kurta Jontkiewicza pisze o „Grabieżu obszarów wschodnich”, popełnionej przez Polskę i Francję, i oskarża z goryczą współczesne społeczeństwo niemieckie, że zapomina o tej krzywdzie. P. Jontkiewicz w artykule swym, przepełnionym nacjonalistycznym i patryjotycznym duchem niemieckim, podnosi że kresy wschodnie, które dziś należą do Polski, są równie niemieckie (!!!), jak Zagłębie Ruhry, że są ziemią przepojoną krwią chłopów i rycerzy niemieckich, reprezentującą ofiarną pracę niemiecką i stanowiącą bastion obrony przeciwko zalewowi słowiańskiemu.

W dalszym ciągu swego artykułu Jontkiewicz oskarża pierwszą władzę rewolucyjną niemiecką o bezczynność i obojętność w czasie ówczesnych walk w Poznaniu. Jontkiewicz atakuje zwłaszcza znanego publicystę niemieckiego von Gerlacha, który w r. 1918 był komisarzem rządu rewolucyjnego w Poznaniu, zarzucając mu zbyt polonofilskie zachowanie się w owym czasie.

Autor kończy swój artykuł apelem do narodu niemieckiego, aby nie zapominał o tych zagrabionych sobie obszarach i wzywa do tego, aby słowa „nie zapominać” stały się na przyszłość hasłem, pod którym Niemcy będą prowadzić walkę o swe prawa (?).

„Kreuztg.” w artykule wstępnym zatytuowanym „Kresy wschodnie w niebezpieczeństwie”, określa dzień 27 grudnia 1918 jako najczarniejszą datę w całej historii Niemiec.

Dziennik przypominając daty bitwy grunwaldzkiej, pokoju toruńskiego i tylżyckiego, stwierdza, że wszystkie te ciosy nie były tak dotkliwe dla Niemiec i nie przyniosły tak tragicznych skutków, jak dzień 27 grudnia 1918. — Dzisiaj bowiem stosunki są inne, niż dawniej. Rozbrojone Niemcy znajdują się dzisiaj pomiędzy Francją i Polską, która prowadzi na tych terenach politykę polonizacyjną. Dziennik podnosi, że w obecnej chwili utrata tak wielkich obszarów, jak niemieckie kresy wschodnie, stanowi niesłychane osłabienie Niemiec w stosunku do słowiańszczyzny. Dzisiejsza pozycja Niemiec na terenach od morza Bałtyckiego do Karpat czyni z Prus Wschodnich wyspę, zagrożoną ze wszystkich stron przez zalew słowiański.

Dziennik uderza na alarm z powodu niebezpieczeństwa, grożącego Prusom Wschodnim i Gdańskowi ze strony polityki polskiej, która zażera, jak twierdzi „Kreuztg.”, do zagarnięcia terenów aż po Odrę.

Artykuł kończy się apelem do narodu i państwa niemieckiego, aby wyteżono wszystkie siły dla przyniesienia pomocy zagrożonym obszarom wschodnim i nie dopuszczono do tego, aby pewnego dnia tereny te stały się w zalewie słowiańskim zburzoną przez fale tamą.

Rozwój gospodarczy i widoki Polski

Rzym, 24. 12. W rzymskiej „Tribunie” kontynuuje Baratelli serię swych artykułów o Polsce. Omawiając tym razem stan finansowy Polski oraz sprawę udziału kapitału zagranicznego w przemyśle polskim, Baratelli podkreśla, że Polska stara się, aby kapitał zagraniczny nie był zbyt jednostronny, aby uniknąć zależności politycznej, jakaby mogła na skutek tego się wytworzyć. Autor artykułu wykazuje dalej małe obciążenie długiem zagranicznym, licząc na głowę ludności polskiej, i podkreśla, że budżet państwa w stosunku do możliwości ekonomicznych i bogactw naturalnych Polski jest zupełnie nieproporcjonalny, wskutek czego Polska ma większą możność rozszerzenia tego budżetu i wydatków państwowych bez obawy o stworzenie dysproporcji w swym życiu gospodarczym, które — według Baratelli'ego — jest właściwie jeszcze zupełnie niedostosowane do polskich możliwości finansowych.

Następnie Baratelli cytuje sprawozdanie doradcy finansowego Deweya i wykazuje rozwój produkcji przemysłu polskiego, a w szczególności

zwycięską walkę węgla polskiego z angielskim na rynkach skandynawskich i podkreśla, że prowadzi to nie tylko do dobroci produktu, ale i energii eksporterów polskich. Dalej autor wskazuje na wzmoczenie się pojemności rynku wewnętrznego i wzrost produkcji rolnej, pomimo roku względnie nie korzystnego pod względem atmosferycznym. Wprost zapotrzebowania węgla wewnątrz kraju wskazuje na wzrost przemysłu.

Wreszcie podkreśla Baratelli, że Polska właściwie nie ma długu wewnętrznego, gdyż jej obciążenie tej kategorii jest minimalne. Wykazując produktywność pożyczek zagranicznych, autor zestawia ich sumę z bogactwem kraju, wykazując, że są to sumy minimalne, niemal nic nie znaczące w ogólnych zasobach kraju.

Zobrazowaliśmy powyżej — kończy Baratelli — politykę produkcji polskiej. Czas, wytrwałość, wola, twarda praca ludzka, autorytet rządu, —

oto elementy, niezbędne w każdym kraju dla stworzenia jego dobrobytu, lecz tembardziej niezbędne w państwach nowo narodzonych, które jeszcze wszystkich swych konieczności nie zaspokoiły. Te walory mogą Polskę doprowadzić do jasnej przyszłości, do stanu bogactwa, a więc i siły. Może to również pomóc Polsce w stworzeniu klas średnich, tak niezbędnych, a które zapewnią jej przyszłości ciągłość linii politycznej.

Długi artykuł Baratellogo podaje doskonały materiał o stanie ekonomicznym Polski, wykazując jej samodzielną zdolność organizacji ekonomicznej i przemysłowej. Ukazanie się tego artykułu właśnie po mowie ministra Stresemanna, dowodzącego, że wielki przemysł polski egzystuje dzięki inżynierom Niemcom, jest tem cenniejsze, jako materiał informacyjny dla publiczności włoskiej, zarówno dla kół fachowych, jak i dla szerokiego mas czytelników.

Święta w stolicy

Warszawa, 27. 12. Na rynku Starego Miasta, dzięki ofiarności małżonki doradcy finansowego rządu polskiego, p. Deweyowej, stanęła dwupiętrowej wysokości choinka, którą wydział inżynierski magistratu, sprowadziwszy drabiny strażackie, przybierał w cacka i lustrzane gwiazdy, podarowane przez p. Deweyową.

Choinka „dla wszystkich” sprawiała imponujące wrażenie, zwłaszcza w momentach, kiedy padały na nią światła reflektorów, ustawionych w tym celu na specjalnych podstawach drewnianych, na rynku.

Dziatwa uboga Powiśla zbiegała się tłumnie, by cieszyć oczy przepięknym drzewkiem.

O godz. 8 wieczorem ruch na ulicach stolicy zaczął umierać; gdzieś tam tylko widać było jeszcze przechodniów spieszących na wigilię do rodziny. Ruch wzmógł się nadzwyczajnie o godzinie pół do dwunastej w nocy, w czasie tłumnego pochodu na pasterkę, która w roku bieżącym wypadła imponująco we wszystkich kościołach. Artyści opery śpiewali kolendy harmonizowane na motywach ludowych przez największych muzyków polskich.

W pierwszym dniu świąt komunikacja odbywała się tylko samochodami, które miały żniwo. Rozchwytno je i walczo o zdobycie taksówek.

Dalsza militaryzacja administracji

Warszawa, 28. 12. Stoimy w przededniu nowej fazy militaryzacji administracji.

W najbliższym czasie mają nastąpić oddawna zresztą projektowane zmiany, dotyczące przede wszystkim obsady stanowisk starostów. Projektowane jest przeniesienie pewnej liczby oficerów służby czynnej do administracji państwowej z tem, że niektórzy z nich obejmą stanowiska starostów.

Na powyższy temat toczą się rozmowy pomiędzy min. spr. wewn. i min. spr. wojsk.

Amanullah zwycięża

Peschawar (Indje), 27. 12. Angielskie samoloty wojskowe przywoziły tu dalszych 22 kobiety i dzieci z Kabulu. Są to rodziny Włochów, Niemców, Turków i Persów, urzędników rządu afgańskiego.

Paryż, 27. 12. Według komunikatu poselstwa afgańskiego podał się szczerp Khoogvani. Wierny szczerp Mebmend łącznie z wojskami rządowymi przepędził powstańców z okolicy Djellalabad. Powstanie zdaje się przygasać.

Prasa francuska o zagadnieniu granic i bezpieczeństwa

Paryż, 27. 12. Kanclerz Mueller oraz minister sprawiedliwości Koch z okazji świąt wypowiedzieli się energicznie za przyłączeniem Austrii do Niemiec. W związku z tem nieomal cała prasa francuska zajmuje ostre stanowisko w sprawie tych oświadczeń. Pertinax w „Echo de Paris” biorąc pod uwagę rokowania o opróżnienie Nadrenji, stawia kilka warunków, od których wypełnienia to opróżnienie uzależnia. Pertinax krytykuje ostro, iż politycy francuscy, omawiając zagadnienie bezpieczeństwa, mówią tylko o problemie opróżnienia Nadrenji oraz o stałym nadzorze nad strefą zdemilitaryzowaną. Jeżeliby nieszczęście chciało, pisze dalej, że Niemcy w najbliższych latach siłą będą chciały obalić porządek europejski, to nie będą się trzymać dotychczasowych granic, granica polsko-niemiecka zaś jest tym najsłabszym punktem. Francja w sprawie ewakuacji Nadrenji nie jest jeszcze ni-

czem związana i ponieważ nie jest stroną proszą, nie stoi na przeszłości aby podjąć dyskusję na ten temat. Pertinax zapytuje się dalej, dlaczego nie można Niemiec doprowadzić do oświadczenia, czy są gotowe zawrzeć z Polską i Czechosłowacją paktów gwarantujących obecne granice.

„Figaro” stwierdza, że w tych oświadczeniach jest wszystko prócz ducha chrześcijańskiego, pokojowego oraz Locarna. Niemcy żądają dzisiaj wszystkiego czegoby przed 5 laty się żądać nie odważyły. Ale jest to zrozumiałe, iż naród w poczuciu własnych sił stara się wykorzystać błędy przeciwnika. Zapytuje dalej, dlaczego kanclerz Mueller tę sprawę znów poruszył, czy może dlatego, aby pokazać, że pangermanizm nie jest monopolem tylko nacjonalistów, lecz nawet i socjalistów niemieckich.

Świąteczny ruch kolejowy

Warszawa, 27. 12. W czasie świąt na kolejach panował bardzo ożywiony ruch. Wypuszczono dużo pociągów dodatkowych.

Według prowizorycznych obliczeń, w czasie świątecznym z Warszawy wyjechało przeszło 100 tys. osób.

Rozrost Gdyni

Gdynia, 27. 12. Szybki rozwój miasta i portu Gdyni powoduje nieustanny przyływ nowych mieszkańców. Obliczają, iż w ostatnich miesiącach osiedla się na stałe w Gdyni 800 do 1000 osób miesięcznie. Liczba stałych mieszkańców Gdyni w dniu 1 grudnia b. r. wzrosła do 23500.

O rokowania reparacyjne

Berlin, 24. 12. W odpowiedzi na notę rządu francuskiego stwierdzającą, że rząd francuski w aïde mêmbrze z 30 października 1928 zakomunikował rządowi niemieckiemu warunki, od których spełnienia Francja uzależnia zgodę na przystąpienie do rokowań reparacyjnych i że warunki te pokrywają się z oświadczeniem, jakie min. Briand złożył w swoim czasie w Genewie, jak również ze stanowiskiem zajętem przez premiera Poincaré, w mowie wygłoszonej w Chambery i Caen, Biuro Wolffa ogłasza komunikat wyjaśniający stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie. Komunikat niemiecki potwierdza, że rząd Rzeszy otrzymał w swoim czasie aïde mêmbrze rządu francuskiego i podnosi, że rząd Rzeszy wystosował ze swej strony odpowiedź na memorjał francuski, w której przeciwstawił stanowisku francuskiemu pogląd niemiecki na problem reparacyjny.

Stanowisko niemieckie, sprecyzowane w mowie min. Stresemanna wygłoszonej w Reichstagu dnia 19 listopada zastrzega wyraźnie rządowi niemieckiemu całkowitą swobodę decyzji do czasu, kiedy komisja rzeczoznawców finansowych przedłoży sprawozdanie. Min. Stresemann stwierdził poza tem, że ostateczne powodzenie problemu reparacyjnego może być osiągnięte tylko pod warunkiem, o ile sprawozdanie rzeczoznawców finansowych nie będzie wychodziło poza ramy rzeczywistej zdolności płatniczej Niemiec, t. zn. o ile umożliwi ono Niemcom stałe spełnianie innych zobowiązań Niemiec z własnych dochodów, bez narażenia podstaw egzystencji narodu niemieckiego. Wymienione między rządem niemieckim a rządem francuskim noty mają być ogłoszone.

Dokoła rokowań z Niemcami

Berlin, 24. 12. „Vossische Zeitung“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego, powołując się na stanowisko polskiej prasy prorządowej w sprawie żądania niemieckiego, dotyczącego wyrównania taryf kolejowych, podnosi, że z głosów tych obecnie już można wywnioskować, iż co do taryf kolejowych Niemcy nie mogą już chyba oczekiwać ustępstw ze strony polskiej. Natomiast w sprawie innych punktów — podkreśla korespondent — mających zasadnicze znaczenie dla interesów niemieckich, strona polska dała do zrozumienia, że gotowa jest zgodzić się na ustępstwa.

„Nienawiść do Francji powinna być przykazaniem“

Berlin, 24. 12. Według „Welt am Montag“ podczas odsłonięcia w Essen pomnika wystawionego ku czci robotników w stalowni Kruppa, zabitych w r. 1923 przez okupacyjne wojska francuskie, właściciel zakładów Kruppa von Bohlen-Halbach wygłosił przemówienie, tchnące straszną nienawiścią ku Francji. Powiedział on m. in.: „To, co Francuzi uczynili Niemcom, domaga się zadośćuczynienia. Francja nauczyła, jak trzeba nienawidzieć. Nienawiść ta winna być dla nas świętem przykazaniem. Winna przechodzić z pokolenia na pokolenie, aż gdy wybijie godzina, która przyniesie nam wolność i zrealizuje nasze patriotyczne dążenia.“

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Rezia jednak nie dała się wstrzymać. Wzięła swego chłopca dobrze owiniętego na ręce, przyrzekała powrócić do Hafisa i Makussy z hojną nagrodą i podążyła do Skutari. Stara nadzwyczaj była rozniewana takim obrotem rzeczy, gdyż teraz się obawiała, że wyjdzie z tego z próżnymi rękami; Hafis jednak starał się ją uspokoić.

Rezia o zmroku dostała się na przedmieście i skierowała się zaraz do domu starej Hannify, która przyjęła ją z nieopisaną radością, a dziecie tuliła i całowała. Zatrzymała ona Rezię i chłopca na noc u siebie w domu, ale tej nocy przybył Lazzaro, by przez starą Hannifę zamówić proroka pod platany przy bramie. Tej nocy musiała to Rezia przed grekiem skoczyć z balkonu domu, w którym z powodu spiesznej ucieczki zostawiła swoje dziecko. Udało jej się umknąć przed stałym jej prześladowcą, gdy z szerokiej ulicy nagle w boczną skręciła i tu szybko okrążając wróciła napowrót do domu starej Hannify. Zabrała stąd swe dziecko, swój klejnot ukochany a ponieważ widać nie było starej Hannify, a Rezia w domu jej nie mogła dłużej czuć się bezpieczną, uciekła w pośród nocy, przyciskając chłopca swego do piersi, by zabezpieczyć go przed działaniem zimnego, wilgotnego powietrza nocnego i powróciła szybko do oddalonej chaty starego szewca. Drżała nie o życie, lecz o dziecko. W chacie starego Hafisa była ze

Zarzuty prasy holenderskiej

Berlin, 24. 12. Dzienniki holenderskie zajmują się bardzo szczegółowo aferą przewalutowania niemieckich pożyczek wojennych, z którą w związku aresztowany był przed kilku miesiącami młody Stinnes. Dzienniki holenderskie piszą, iż w aferę niemieckich pożyczek wojennych zamieszany jest Stinnes, wysoko postawione w Niemczech osobistości i ze względu na to postępowanie sądowe będzie się toczyło w bardzo ograniczonych ramach. W dalszym ciągu twierdzą gazety holenderskie, iż głównym oskarżonym w procesie winien być rząd niemiecki, który w czasie inflacji sprzedał wewnątrz Niemiec i zagranicą pożyczki wojenne za fantastyczną sumę 42 miliardów marek, wiedząc doskonale, iż nie wykupi jej nigdy po cenie al pari.

Atyfrancuska akcja Sowietów

Paryż, 24. 12. Aresztowany Litwinów, brat zastępcy komisarza spraw zagran. Sowietów podczas kilkugodzinnego śledztwa poczynił szereg sensacyjnych zeznań obciążających poważnie brata i Czerwina a także niektórych wybitnych członków rządu sowieckiego. Mendel Wallach — Litwinów utrzymuje, że pieniądze otrzymywane z dyskonta weksli szły na propagandę komunistyczną we Francji i na podtrzymanie ruchu powstańczego w Marokku. Weksle te podpisywali z wiedzą swego brata i komisarza Czerwina.

Zbrodnia niemiecka

Paryż, 24. 12. W czasie przesłuchiwania sprawca zamachu na Fachota zeznał, że oczekiwał na Fachota, na schodach, poczem spotkawszy go wręczył mu list i skorzystał z chwili, gdy Fachot list czytał, ażeby oddać do niego kilka strzałów. Morderca twierdził, że jest autonomistą, zaprzeczył jednak, jakoby należał do jakiegokolwiek organizacji komunistycznej. Jak podaje „Le Matin“, sprawca zamachu na byłego prokuratora generalnego w procesie kolmarskim miał zwierzyć się ze swoich zamiarów przed przedstawicielami dwóch dzienników autonomistycznych. Nie okazuje on żadnego żalu. Według ostatnich wiadomości stan zdrowia Fachota jest najzupełniej zadowalający.

Niemcy mogą płacić długi reparacyjne

Berlin, 24. 12. Prasa niemiecka ogłasza sprawozdanie poszczególnych komisarzy i powierników do spraw odszkodowań, przy poszczególnych instytucjach państwowych. Sprawozdanie komisarzy przy banku Rzeszy za czas od 1 września 1927 do 31 sierpnia 1928 stwierdza, że w przeciwnieństwie do okresu z przed 4 lat zaznaczył się znaczny postęp zarówno w życiu gospodarczym i finansowym położeniu banku Rzeszy.

Ze sprawozdania komisarzy przy kolejach państwowych wynika, że towarzystwa kolei niemieckich punktualnie spłacają reparacyjne zobowiązania, które wyniosły 660 milj. marek w złocie za czwarty rok i w ten sposób osiągnęły sumę przewidzianą dla normalnego oświadczenia rocznego na pokrycie długu reparacyjnego wraz z procentami. Sprawozdawca określa finansową sytuację kolei, jako względnie pomyślną.

Sprawozdanie komisarzy dla zasekwestrowanych dochodów obejmuje tylko okres czasu za ostatnie pięć miesięcy 4 roku płatniczego.

swojem chłopcem bezpieczna, tutaj też ucieka.

Kiedy wśród nocy otworzyły się drzwi chaty, Makussa, która jeszcze czuwała, zaraz wiedziała kto idzie...

— To ty jesteś Rezio? — zapytała, gdy tymczasem i Hafis się obudził.

— Tak, przychodzę do was napowrót, by tutaj czekać...

— Czy nie mówiłam ci, że nie nie wskórasz? Pozwól tylko mnie działać, już ja znajdę Sadi Paszę — zapewniała starszka, zadowolona, że znowu ma matkę i dziecko w swoich rękach, gdyż bądź co bądź chciała z nich uczynić dla siebie sztukę złota.

Rezia opowiedziała co zaszło.

— Tutaj u nas jesteś bezpieczna! — mówiła Makussa — połóż się tylko, to szczęście, że byłaś tak odważna. Ze to jednak młodzież nigdy nie chce słuchać!

Rezia udała się na spoczynek do przyległego pokoju i wkrótce zasnęła ze swym dzieckiem.

Wieczorem, kiedy miał miejsce bal u księżnej, udała się stara Makussa, ubrawszy się znowu w swoje suknie de pałacu, przed którym znajdowała się znaczna liczba ciekawych.

Tymczasem nadciągały powozy z gośćmi i wjeżdżały na dziedziniec, Makussa zrozumiała wtedy niemożność, rozmówienia się przed pałacem z Sadi Paszą. Kiedy więc przybył do pałacu i znajdowała się już większa część gości, stara szewcowa udała się wprost na dziedziniec pałacu i podesunęła się do przedsiönka. Tu naturalnie natrafiła na nieprzyzwyczajone przeszkody, stróże pałacowi rzucili się do niej, by ją wyrzucić.

Makussa usiłowała im przedstawić, że musi roz-

W dwóch pierwszych miesiącach uzyskano kwotę 150 milj. marek w złocie, z czego $\frac{1}{6}$ przekazano na fundusz rezerwowy, zaś $\frac{5}{6}$ agentowi reparacyjnemu. W dalszych trzech miesiącach dała się zauważyć zniżka dochodów z cel.

Sprawozdanie agenta reparacyjnego jest już gotowe i opublikowane zostanie dopiero po nominacji delegatów na konferencji rzeczoznawców.

Zderzenie samochodu z pociągiem

Kraków, 24. 12. Z Nowego Sącza donoszą, że w miejscowości Chelmiec pod Nowem Sączem wydarzyła się katastrofa, spowodowana zderzeniem się pociągu osobowego z samochodem. Samochód marki Tatra, prowadzony przez szofera Władysława Gawlika, wiozący właściciela tegoż samochodu Tadeusza Marcinkiewicza, inżyniera rafinerji nafty w Limanowej, zderzył się z pociągiem, który zjechał z Limanowej do Nowego Sącza. Samochód zrzucony został z trzymetrowej skarpy, szofer Gawlik został zabity na miejscu, inż. Marcinkiewicz odniósł głęboką ranę głowy i doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń. Śledztwo ustaliło, że winę katastrofy ponosi drożnik Antoni Pawlak, który mimo sygnałów, zawiadamiających o zbliżaniu się pociągu, nie zamknął zapor.

Ustawa o cudzoziemcach

Warszawa, 23. 12. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o cudzoziemcach.

Rozporządzenie to przewiduje 2 rodzaje przyjazdów: a) na pobyt czasowy do lat dwóch i b) na pobyt ponad 2 lata, czyli t. zw. osiedlenie się w granicach Polski.

O przyjeździe na pobyt czasowy będą decydowali konsulowie polscy bez porozumienia się, jak dotychczas, z władzami centralnymi, co niepomrotnie przyspieszy załatwienie poszczególnych spraw. W konsekwencji w razie uzyskania pozwolenia na pobyt od konsula odpadnie staranie się o przedłużenie tego pobytu u starostów.

O wyjazdach na osiedlenie się (pobyt ponad 2 lata) będzie decydował wojewoda zanim cudzoziemiec przyjedzie do Polski.

Pożar „kościół niedobytku miliardów“ w Nowym Yorku

Nowy Jork, 23. 12. W nieukończonyj jeszcze budowli wspaniałego kościoła baptystów w pobliżu uniwersytetu Olimpia wybuchnął pożar przypuszczalnie wskutek zapalenia się rusztowań od otwartych piecy do wysuszenia murów. Z całego Nowego Jorku przybyły straże pożarne wszelkie jednak ich wysiłki okazały się bezskutecznymi, ponieważ przy silnym mrozie woda zamarzała, a strażacy nie mogli rzucać jej strumieniem na wysokość płonącej wieży o wysokości 110 metrów. Ostatecznie płomienie strzeły do wysokości 200 metrów, oświetlając groźnie skały na lewym brzegu rzeki Hudson i położone tam miejscowości.

Wieżę wspomnianego kościoła, zbudowaną w stylu normandzkiego, ufundował młody Rockefeller ku pamięci swej matki. Dzwonnica zawierała całą niemal orkiestrę dzwonów, które miały wygrywać melodie.

Podczas pożaru pałace się zagwie porwane przez wiatr, zapaliły również kilka mniejszych

mówić się z jednym z gości, ale wobec krzyku tych szalejących niewolników, było dla niej zaledwie możliwe, dać się rozumieć. Nakoniec udało jej się im powiedzieć, że chce mówić z Sadi Paszą.

Stróże pałacu krzyczeli dziko jeden przez drugiego, że to jest niemożliwe. Sadi Pasza znajdował się na górze w salach balowych księżnej, z którą miał się zaślubić i dlatego nikt nie mógł go wołać i niepokoić.

Stara Makussa myślała, że padnie z przerażenia kiedy to usłyszała.

— Co — zawołała — co wy mówicie? Ja mówię o Sadim Paszy.

— I my także o nim mówimy.

— I wy mówicie, że on ma poślubić księżnę?...

Niewolnicy potwierdzili to i wymienili następnie starej mieszkanki Sadi Paszy, jednak dodali zaraz, że takowe tylko czasowo zamieszkuje Pasza, że kazał sobie wybudować nowy konak.

Makussa była jakby tknięta paraliżem... gdyby stróże pałacu nie byli jej dość niegrzecznie zepchnęli ze schodów przysionka pałacu, byłaby stała tak nieruchoma.

Była to dla niej prawdziwa strasza wiadomość, która jednym ciosem niszczyła i burzyła wszystkie jej nadzieje i obrachowania na sowitą nagrodę. Księżna! Tedy naturalnie młody Pasza nie zapyta się więcej o tę, którą kiedyś kochał i która z utęsknieniem na niego czekała. Miał on zostać mężem księżnej. Nadzwyczaj bogata i potężna księżna Roszana chciała go poślubić.

Byłaby chętnie ciągle się jeszcze pytała i więcej jeszcze słuchała, lecz już ujrzała się na ulicy, zanim opamiętała się i zaczęła spokojniej myśleć. Tu stało

domów okolicznych dzielnicy, zamieszkałej przez bogaczy amerykańskich. Pożary te zdołano jednak szybko stłumić.

Nowy Jork, 23. 12. Spalony kościół zbudowano kosztem 4 milionów dolarów. W wieży Rockefellera miał być umieszczony największy na świecie dzwon. Szkody oceniane są tymczasowo na milion dolarów, prawdopodobnie jednak są znacznie większe.

Nowy Jork, 22. 12. Olbrzymiemu pożarowi słynnego kościoła przypatrywało się nad brzegami rzeki Hudson blisko 100 tysięcy ludzi. Patrzyli oni, jak w płomieniach niszczało wieloletnie dzieło, monumentalny twór najbardziej nowoczesnej techniki, wielkie masy kamienia z piekielnym łoskotem odrzucały się od ścian i spadały z powodu gorąca.

Ogień mimo natychmiastowego przybycia wszystkich oddziałów straży pożarnej nowojorskiej rozszerzył się z taką szybkością, że straż musiała się ograniczyć do lokalizowania pożaru i do przeszkodzenia, by ogień nie przerzucił się na przyległe domy, które musiano ewakuować.

Budynek noszący nazwę „kościółu niebotyku miliardów”, na budowę którego złożyli pieniądze najbogatsi Amerykanie, przedstawia dziś żałosny widok. Opaliło się rusztowanie drewniane i całe urządzenie wewnętrzne. Zostały jedynie gołe ściany, częściowo zresztą pozawalane.

Budynek obejmował 20 pięter z ubikacjami szkolnymi, biurami i t. d. Długo miesiącę upłynęła zanim uda się naprawić wyrządzone szkody.

Przyczyną pożaru był prawdopodobnie snop iskiei, wydobywający się z pieca budowlanego, znajdującego się poza obrębem budynku.

Powrót prochów

Chopina do kraju

P. Emile Condrover zamieścił w paryskim „Le Journal” artykuł, w którym wyluszcza argumenty, przemawiające za projektem przewiezienia prochów Fryderyka Chopina na Wawel.

W związku z tym artykułem redakcja dziennika paryskiego „Comodia” która się sprawą tą bliżej zainteresowała, zwróciła się o wyjaśnienia do kierowniczych czynników i — jak donosi w jednym z ostatnich numerów — otrzymała następującą odpowiedź:

Projekt przewiezienia prochów Chopina wysunięty został po raz pierwszy przez Francuza, p. Gancha, prezesa Tow. im. Fryderyka Chopina w Paryżu. Opinia polska żywo tą sprawą się zainteresowała, dotychczas jednak nie podjęto urzędowych kroków w celu zrealizowania projektu.

Podwyżka opłat pocztowych

Warszawa, 27. 12. Z dni 1 stycznia wchodzi w życie zmiana taryfy pocztowej i telefonicznej. W myśl tej taryfy podwyższone zostaną opłaty za polecone listy: w obrocie wewnętrznym z 40 na 50 groszy, w obrocie zewnętrznym z 50 na 60 groszy. Wysokość asekuracji przy listach wartościowych wynosić będzie 30 gr za każde 100 zł zadeklarowanych. W komunikacji telefonicznej międzymiastowej opłata będzie podwyższona przeciętnie o 10%.

Inowacją w nowych przepisach jest wprowadzenie opłat za druki: 5 groszy za 50 gramów wagi. Jest to nowa forma przesyłek pocztowych, polegających na tym, że do danej miejscowości przesyła się większą liczbę druków dla pewnej określonej kategorii osób, a poczta lokalna sama według posiadanego spisu rozda przesyłki wy-

mienionym osobom. (Nowy przepis ma specjalne znaczenie dla wydawnictw.

Znowu zamach rewolwerowy

z pobudek politycznych

Białogród, 27. 12. W śródmieściu Zagrzebia, dokonano w wigilję Bożego Narodzenia zamachu na agenta policji politycznej Grauera. W chwili, gdy Grauer przechodził koło szatni największej kawiarni w Zagrzebiu, z poza palt wysunęła się ręka z rewolwerem. Padły trzy strzały, które ciężko zraniły Grauera. Sprawca zdołał zbiec.

Grauer w swoim czasie miał polecenie śledzenie Stefana Radicza, a chorwackie dzienniki zarzucały mu fałszowanie dokumentów w celu skompromitowania Radicza.

Wolność!

Ku uczczeniu poległych bohaterów miasta Wągrowca i okolicy w Powstaniu Wielkopolskim w roku 1918-19 urządzi Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wągrowiec z okazji 10-letniej rocznicy oswobodzenia miasta Wągrowca

Uroczysty obchód

w dniu 30-go grudnia 1928 roku.

Program obchodu:

W sobotę, 29 grudnia: o godz. 18,15 zbiórka towarzystw przy Starej Strzelnicy, następnie o 18,30 capstrzyk.

W niedzielę, 30 grudnia: o godz. 7-mej pobudka, o godz. 9,45 zbiórka wszystkich zaproszonych towarzystw ze sztandarami przy szkole powszechnej, poczem o godz. 10-tej uroczysta Msza św. w kościele farnym. Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem poległych, następnie pochód na cmentarz farny i złożenie wieńca na grobie poległych Powstańców. Po powrocie z cmentarza rozwiązanie pochodu przy Strzelnicy, poczem nastąpi uroczyste posiedzenie w sali Strzelnicy.

Wieczorem o godz. 8-ej przedstawienie amatorskie w sali Starej Strzelnicy p. t.: „WALEK KOSYNIER”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony na budowę grobowca dla poległych Bohaterów.

Szan. Obywatelstwo miasta Wągrowca i okolicy uprasza się o jaknajliczniejszy udział w powyższej uroczystości, a temsamem zadokumentujemy, że duch nasz z roku 1918-19 napawa serca nasze szczerą miłością Ojczyzny.

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wągrowiec Piechowiak, sekretarz — Zmudziński, prezes.

Powyższa uroczystość zasługuje na szczerę poparcie, to też żywnym nadzieję, że zapał który panował wśród naszego społeczeństwa w r. 1918 dotychczas nie zanikł i na przedstawieniu jak i na zabawie nie zabraknie ani jednego prawdziwego Obywatela-Polaka.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 29 grudnia. Tomasz b., Kantuar m. Wschód słońca godz. 7,45. Zachód słońca godz. 15,32. Wschód księżyca godz. 18,43. Zachód księżyca godz. 9,22. Niedziela, 30 grudnia. Eugeniusz b. w. Wschód słońca godz. 7,45. Zachód słońca godzina 15,33. Wschód księżyca godz. 19,48. Zachód księżyca godz. 9,54.

Poniedziałek, 30 grudnia. Sylwestra p. w., Melanji Matr. Wschód słońca godz. 7,45. Zachód słońca godzina 15,33. Wschód księżyca godz. 20,53. Zachód księżyca godz. 10,26.

Jarmark. Następny jarmark na konie i bydło w mieście naszym odbędzie się dnia 9 stycznia.

Od Redakcji. Numer noworoczny „Głosu” wydamy w poniedziałek z datą 1 stycznia 1929 r. Do numeru tego dołączamy nasz kalendarz ścienny.

Pokłosie świąteczne. Podczas pasterki niezliczone tłumy wiernych zapełniły kościoły. W kościele farnym ustawiono bardzo pięknie przybrany żłóbek. Od godz. 1/2 12-tej śpiewał chór farny pastorałki, a w czasie mszy św. kołody z towarzyszeniem orkiestry.

Jeszcze przed pasterką spotykało się bardzo wielu wstawionych i to przeważnie młodzieży, którzy siali zgorszenie wśród starszych.

W pierwsze święto bardzo liczni miłośnicy sportu zimowego zalegali jezioro durowskie.

Podczas obu świąt zauważyliśmy bardzo dużo obcych twarzy, w drugie święto pogoda się zmieniła to też wszyscy siedzieli w domach przy ciepłych piecach, gwarząc o przeszłości i przyszłości. Wieczorem Tow. Robotników odegrało z powodzeniem sztukę „Cyganie”.

Obchód gwiazdkowy wśród S. M. P. W środę, dnia 26 bm. (drugie święto Bożego Narodzenia) o godz. 4-tej po poł. zebrali się członkowie Stow. Młodz. Polskiej w Ognisku celem obchodzenia wieczoru gwiazdkowego.

Posiedzenie zajął prezes druha Kaczmarek słowami „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”, następnie podziękował wszystkim druhom, którzy przyczynili się do upiększenia „Ogniska”. Druh Dykban Walenty deklamował bardzo udatnie wiersz p. t. „Spracowany dnia jednego”. Odśpiewano również przy choince kilka kołód przy akompaniamencie harmonjum, wykonanym przez organistę p. Andrzejewskiego. Następnie powitał druha prezesa ks. patrona Kozłowskiego, któremu wykrzyknęto „Gotów”. Ks. patron po krótkim przemówieniu dzielił się z druhami opłatkiem a następnie gwiazdką w postaci ciastek. Sekretarz druha Tyborski deklamował wiersz p. t. „Narodził się w stajni”, doskonale wywiązując się ze swego zadania. Na prośbę druha prezesa powtórzył druha Dykban swą deklamację. Wygłoszono szereg monologów a następnie druha Dera odegrał na organkach ustnych kilka wesołych piosenek. Na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

W bardzo miłym nastroju bawiono się do godz. 7-mej wiecz., a druhowie po skończonym wieczorku wracali w wesołym i zadowolonym humorze do swych pielesze rodzinnych. W.K.

Wieczór sylwestrowy. Związek Podoficerów Rezerwy Koło Wągrowiec urządzi w poniedziałek, dnia 31 bm. na pożegnanie Starego Roku „wieczór sylwestrowy” z różnemi niespodziankami w sali Strzelnicy Wągrowieckiej. Początek o godz. 7,30 wieczorem.

Żywnym nadzieję, że amatorzy tańca gremialnie pospieszą na ten wieczór, by w Starym Roku do syta się natańczyć.

Golańcz. (Uroczysty obchód). Miejsce Tow. Pawst. i Wojaków urządzi w niedzielę, dnia 30 bm. „uroczysty obchód” ku uczczeniu 10-lecia oswobodzenia m. Golańczy i okolicy. Z tej okazji odegra zespół amatorów dramat w 4 aktach „W górę serca”.

Początek przedstawienia o godz. 7,30 wiecz. w sali p. Kowalewskiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bliższe szczegóły podają afisze.

jeszcze wielu ciekawych, którzy czekali na przybycie sułtana i sułtanki Walidy.

Makussa zwróciła się do jednej z kobiet, które ze sobą rozmawiały.

— Wiesz pani tedy, że księżna za mąż wychodzi? — zapytała.

— Naturalnie — odpowiedziała — podobają jej się młody, piękny Sadi Pasza. Jest to śliczny oficer! Nado, on sprowadził pomścicielkę, jest ulubieńcem na dworze.

I wiele więcej jeszcze miała do opowiadania.

— Ja przecież muszę także dobrze wiedzieć — mówiła dalej inna kobieta z wielką pewnością siebie — siostra moja jest pomywaczką tu w pałacu, słyszy więc i widzi wszystko. To będzie para, księżna i piękny Sadi Pasza; prywatnie już zaślubieni, dziś obchodzone będą zaręczyny ich publicznie.

To było zawiłe dla starej. Zabrała się spieszenie do powrotu. Cały jej obrachunek został zniszczony. Czegoż mogła się jeszcze spodziewać od Paszy, który żenił się z księżną? — Po co Sadi miałby się pytać jeszcze o Rezię?

W nieopisanym wzburzeniu zdałała na koniec późno do chaty, gdzie Rezia i Hafis na nią czekali. Potknęła się przez próg, gdyż z gniewu i oburzenia nie widziała przed sobą.

— Otóż mamy teraz! — zawołała — wszystko skończone! Wszystko przepało! Twój Sadi Pasza! — Coż się tedy stało? — zapytała śmiertelnie przerażona Rezia.

— Co się stało? Mam ci powiedzieć? Dzisiejszej nocy twój Sadi uroczysto obchodzi zaślubiny z księżną!

— Z księżną! Jest to tedy prawdą — wymówiła

Rezia bezdźwięcznym głosem.

— Pocóż ma się teraz pytać o ciebie! — ciągnęła dalej stara Makussa, on już nie myśli o tobie! Jesteś teraz wolna wraz z twoim dzieckiem.

Rezia łkając zakryła twarz rękami.

— Któż ci to powiedział? — zapytał Hafis, którego głęboko ugodziło w serce cierpienie Rezi.

— Kto mi powiedział? Ludzie, wszyscy wiedzą! wszyscy wiedzą! — zawołała palając gniewem stara Makussa. — Może ty jeszcze sądzisz, że ja sobie to tak tylko wymyśliłam!

— Ależ nie, nie! — uspakajał Hafis swoją gwałtowną żonę — pytam się tylko, kto ci to powiedział?

— Służba pałacowa! Ale tego nie dosyć, pytałam jeszcze ludzi na ulicy i tam była jedna kobieta, której siostra w pałacu księżnej także coś znać. Ona przecież musiała wiedzieć, co? I ona mnie to potwierdziła. Oni się już dawno zaręczyli. On dawno daży do tego, by księżnę do swego domu wprowadzić, a księżna ma nadzwyczaj kochać pięknego, młodego oficera.

Hafis milczał.

Biedna Rezia udała się ze swym dzieckiem do przyległego pokoju... tam leżała już teraz na twardem posłaniu, płakała i zalamywała ręce... teraz nie miała nikogo. Była zgubiona i opuszczona.

Jedynym jej klejnotem, spadkiem po Sadim, który inną kochał był chłopiec. Nie przeczuwając jeszcze wszystkich cierpień tego świata, zasypiał on spokojnie obok płaczącej matki.

Minęła noc i Rezia oka nie zamknęła; zaczynało już świtać, a jeszcze ciągle leżała z oczów płynęły. Nagle porwała się... zdawało jej się, że nagle powzięła jakieś postanowienie... chciała się upewnić. Chciała

sama usłyszeć to, czemu jeszcze uwierzyć nie mogła. Chciała ona stanąć przed Sadim i zapytać go, czy to prawda, że chciał ją wypuścić i odejść.

Przyodziała się, następnie owinęła dziecię swe w okrycie i opuściła chatę starego Hafisa. Udała się drogą do miasta. Stara Makussa powiedziała jej gdzie Sadi Pasza mieszkał.

Słońce już zeszło wysoko, gdy dostała się do bram Skutari... i gdy nakoniec z mocno bijącym sercem doszła do mieszkania Sadego, zbliżała się już południe... tak daleką była droga. Prawie nie mogła oddychać z wielkiego wzruszenia, kiedy weszła do domu, w tej godzinie miało się wszystko, wszystko zdecydować.

Wyszedł naprzeciw niej służący. Rezia zapytała się drżącym głosem i w słowach bez związku o Paszę.

— Tutaj niema szlachetnego Sadi Paszy, mego najdostojniejszego pana — odpowiedział służa.

— Muszę się z nim rozmówić! — objaśniła Rezia.

— Szlachetny Sadi Pasza udał się do pałacu jaśnie oświeconej księżnej i trudno wiedzieć, kiedy mój pan stamtąd powróci.

— Do pałacu księżnej Roszany? — zapytała Rezia, zaledwie panując jeszcze nad sobą.

— Tak, istotnie, pan mój księżnę do domu swego sprowadzi — potwierdził służący.

Rezia musiała zebrać wszystkie siły, by nie zdradzić się przed służącym, by nie wybuchnąć płaczem, by nie krzyknąć ze zgrozy i rozpacz, gdyż czuła teraz, że wszystko, wszystko było stracone.

Służący nie troszczył się o zastanętą woalem matkę i spoczywające na jej rękach dziecię; zawrócił się i ją zostawił. (C. d. n.)

Wykupno patentów akcyzowych na r. 1929. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy przypomina, że patenty akcyzowe na rok 1929 muszą być wykupione do końca grudnia br. Wobec tego, że przy wykupieniu patentów należy urzędowi akcyz i monopoli przedłożyć:

- 1) wniosek o wydanie patentu akcyzowego, tudzież ostatni patent z r. 1928,
- 2) pokwitowanie na zapłaconą w kasie Skarbowej należność patentową,
- 3) koncesję skarbową i
- 4) świadectwo przemysłowe na rok 1929.

Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca uwagę zainteresowanym, by z wykupnem patentów nie ociągali się do ostatniego dnia grudnia br., lecz niezwłocznie je wykupili. Niewykupienie patentu akcyzowego narazić bowiem może zainteresowanych na zamknięcie przedsiębiorstwa w dniu 2-go stycznia 1929 r. i na odpowiedzialność administracyjno-karną.

W sprawie kontraktów roln.

Pertraktacje polubowne nad kontraktem taryfowym na rok służbowy 1929/30 nie doprowadziły ze związkami robotniczymi z powodu wysokich żądań tychże do żadnego konkretnego uzgodnienia.

Wobec tego związki pracodawców stawili wniosek do ministerstwa pracy i opieki społecznej o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która orzeczeniem swoim spór o nowy kontrakt ma rozstrzygnąć.

Posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej zostało dekretem ministra pracy wyznaczone na dzień 28 grudnia rb. Powołanie komisji rozjemczej w tak późnym terminie — (co nie jest naszą winą) — uniemożliwia nam dostarczanie pp. Pracodawcom kontraktu na czas t. j. jeszcze przed Nowym Rokiem. Nie jest do przewidzenia, jakie warunki kontraktu nadzwyczajna kom. rozjemcza nam narzuci.

Wobec tego radzimy pp. Pracodawcom gościć na Nowy Rok robotników na kontrakt, jaki orzeczeniem nadzw. kom. rozjemczej zostanie nam narzucony, a wobec niepewności sytuacji, wydać wszystkim zbędnym robotnikom jeszcze

przed Nowym Rokiem, w myśl par. 2 kontraktu taryfowego, terminatki.

Kontrakt taryfowy miarodajny jest tylko dla robotników z normalną zdolnością do pracy. Za zgodą danego robotnika można poczynić w umowach indywidualnych pewne zmiany; jednakże co do wartości nie mogą być niższe, jak to kontrakt taryfowy przewiduje.

Pożądanem jest, ażeby umowy indywidualne były zawierane pisemnie i obustronnie podpisane, a za małoletnich winien podpisać ojciec — (prawny opiekun).

Formularze do umów indywidualnych są w Wydziale Pracy do nabycia.

Poniżej podajemy wzór terminatki:

Robotnik.... (imię i nazwisko) jest z dniem 1 kwietnia 1929 r. zwolniony ze służby z obowiązkiem opróżnienia mieszkania służbowego i może się gdzieindziej zgodzić.

Miejscowość..... data..... (podpis pracodawcy) (pieczęć)

Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych
Komisja Pracy.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: mistrz krawiecki Stefan Tumalewski w m. córka; rolnik Zygmunt Wruczyński z Mikołajewa syn; robotnik Franciszek Klar z Nowego syn; kolejarz Wincenty Matuszczak w m. 2 synów; maszynista Jakób Numrich w m. syn; kołodziej Wacław Abramowicz w m. córka i syn.

Zgony: służąca Marja Staszewska z Łęgowa 20 lat; robotnik Jan Bubacz z Jabłkówka 63 lata; pomocnik biurowy Józef Jaworski w m. 23 lata.

RUCH TOWARZYSKI

Podoficerowie Rezerwy. Z okazji 10-letniej rocznicy oswobodzenia miasta Wągrowca bierze koło udział w uroczystym obchodzie w niedzielę, dnia 30 grudnia rb.

Zbiórka wszystkich kolegów o godz. 9,30 na dziedzińcu szkoły powszechnej przy dworcu. Zarząd.

Gotów! Ku uczczeniu poległych Bohaterów miasta Wągrowca i okolicy w Powstaniu Wielkopolskim w roku 1918-19 Stow. Młodz. Polsk. bierze gremjalny udział w uroczystym obchodzie w sobotę, 29 i niedzielę, 30 grudnia rb.

O liczne i punktualne przybycie druhow uprasza Zarząd.

Czołem! Sokół bierze udział w uroczystym obchodzie 10-tej rocznicy oswobodzenia m. Wągrowca dnia 30 grudnia. Tak samo w capstrzyku w sobotę, dnia 29 grudnia. Punktualne i kompletne stawienie się drużyn konieczne. Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 27. 12. 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	33,00—33,50
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień przemysłowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 65% wł. w stand	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—46,75
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	24,50—25,50
Otręby pszenne	25,00—26,00
Wyka latowa	39,00—41,00
Peluszka	37,00—39,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Notowanie giełdy

Bank polski płać dnia 27 grudnia 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.82
Funty angielskie	43.11
Franki szwajcarskie	171.32
Franki francuskie	34.77
Franki belgijskie	123.62
Liry włoskie	46.54
Marki niemieckie	211.75
Guldeny gdańskie	172.42

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

N. GÓRECKI -:- GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTFELE, TEKI, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Kurs kroju i szycia

udzielam jednomiesięcznie, trzymiesięcznie i półrocznie, podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczorowych. Wykonuję również garderobę damską i dziecięcą.
S. Orylska, ul. Kościuszki 6, II p.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

Popierajcie przemysł polski!

Różnego rodzaju obuwie

jakoteż bambosze ciepłe skórkowe i sukienne z kożuszkami i bez, dziecięce, damskie i męskie oraz pantofle różnego gatunku poleca się po najtańszych cenach.

Dzielna kobieta lub dziewczyna

może się zgłosić do odstawiania towaru do składów i zarazem na jarmarki.

Pracownia Kobiet Obuwniczych, Wągrowiec

137 ul. Strzelecka nr. 9.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. - - -

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - -